

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

9 grudnia 20**24**

Łk 5,17-26 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. (18) Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. (19) Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. (20) On widząc ich wiarę rzekł: **Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy.** (21) Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? (22) Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? (23) Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? (24) Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! (25) I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. (26) Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pewien młody człowiek w rozmowie z księdzem przedstawiał swoje zarzuty przeciwko Kościołowi. „Wy, księża, używacie takiego negatywnego słownictwa, że czuję się wypchnięty poza nawias” - powiedział. „Ale jakiego słownictwa? Może podaj jakiś przykład” - poprosił ksiądz. „No, na przykład: grzech” - odparł chłopak.

Taki pogląd nie jest odosobniony.

Zarzut, że Kościół katolicki ma obsesję na punkcie grzechu, pojawia się dosyć często. „Nie wyobrażam sobie, jak można być katolikiem i nie żyć w nieustannym poczuciu winy” - zwierzył się pewien ateista.

Ci, którzy stawiają taki zarzut nie rozumieją jednak bardzo istotnej kwestii - w Kościele możemy swobodnie mówić o grzechu dlatego, że wiemy, co z nim zrobić. Mamy rozwiązanie.

Tak jak przychodząc do lekarza, nie ukrywamy męczących nas objawów, ale mówimy o nich, licząc na to, że specjalista postawi diagnozę i znajdzie skuteczną terapię, tak w Kościele - co najpełniej ma miejsce w sakramencie pokuty - nie ukrywamy swoich grzechów, ponieważ wierzymy, że Pan w swoim miłosierdziu znajdzie na nie lekarstwo i pomoże naprawić zło.

W czasach Jezusa panował pogląd, że choroba jest karą za grzech. Kiedy więc uczeni w Piśmie i faryzeusze gorszyli się, słysząc, że Jezus odpuszcza grzechy, On dowiódł im, że rzeczywiście ma taką moc, uzdrawiając sparaliżowanego człowieka. Cud ten wywarł głębokie wrażenie na wszystkich, ponieważ zrozumieli, że skoro znikła choroba, którą uważali za konsekwencję grzechu, musiał również zostać zgładzony sam grzech.

Pokoju serca, jaki płynie ze świadomości, że nasze grzechy zostały wybaczone, nie da się z niczym porównać.

Przed Bogiem, który w swoim miłosierdziu przebacza i podnosi z upadku, możemy być w pełni sobą.

Nie musimy niczego ukrywać ani żyć w lęku, że wyjdzie na jaw coś, co sprawi, że stracimy Jego aprobatę. On uświadamia nam nasze grzechy nie po to, by nas potępić, ale po to, by nas z nich wydobyć - by, jak mówi formuła rozgrzeszenia, udzielić nam „przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła” .

Dlatego właśnie nie musimy żyć w poczuciu winy i zawsze możemy zacząć od nowa.

„Panie, dziękuję Ci za to, że Ty nigdy mnie nie przekreślasz, lecz w swoim miłosierdziu podnosisz mnie z upadków” .

Iz 35,1-10

Ps 85,9-14



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

10 grudnia 20**24**

Mt 18,12-14 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? (13) A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. (14) Tak też **nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Prawdopodobnie i ty, jak większość z nas, masz wśród swoich krewnych przyjaciół czy znajomych przynajmniej jedno „małe”, jakąś „zabłąkaną owcę”.

Widzisz, jak ta osoba podejmuje decyzje, które są złe i zapewne będą miały negatywne i szkodliwe konsekwencje. Może po prostu przestała chodzić do kościoła na niedzielną Mszę. Może zamieszkała bez ślubu z chłopakiem czy dziewczyną. Może odsunęła się od ciebie, aby uniknąć dyskusji na temat wiary. W każdym razie modlisz się do Pana, aby pociągnął ją z powrotem ku sobie.

Jeśli jesteś w takiej sytuacji, dzisiejsza Ewangelia ma dla ciebie dobrą nowinę. Twój Ojciec Niebieski pragnie powrotu tej osoby jeszcze bardziej niż ty! Mówi o tym przypowieść opowiedziana przez Jezusa.

Tak jak sumienny pasterz nie spisuje na straty nawet jednej zagubionej owcy, ale szuka jej i cieszy się z odnalezionej bardziej niż z tych, które się nigdzie nie oddaliły, tak samo Bóg – nasz Niebieski Pasterz – zawsze szuka wytrwale tej jednej, która się zagubiła. **Bo nie jest Jego wola, „żeby zginęło nawet jedno z tych małych”.**

Przypowieść Jezusa o dobrym pasterzu ma korzenie w Starym Testamencie. Prorok Izajasz opisuje Boga jako Pasterza, który „**pasie (...) swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie**” (Iz 40,11).

Ten Pasterz troszczy się o swoje owce, szuka tych, które się rozproszyły, zbiera je, a słabsze nosi przy swym sercu.

Wynika stąd, że niezależnie od tego, jak długo jeszcze będziesz czekać na powrót bliskiego „zbląkanego jagnięcia”, możesz ufać, że Bóg Ojciec z niego nie zrezygnował.

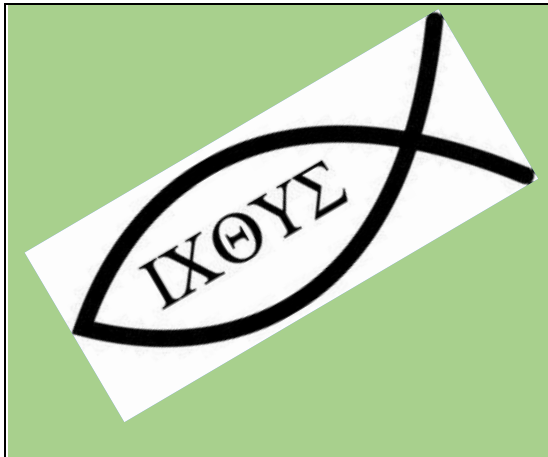
Dobry Pasterz, który nigdy nie opuszcza nas w drodze do niebieskiej ojczyzny, nie spisuje na straty ani jednej zbląkanej owcy. Pozostaje czujny, wyczekując choćby najmniejszej dobrej intencji czy szczerego pytania, które uchylą drzwi jej serca, dając dostęp Jego łasce.

Nabierz więc ducha! Historia nie jest zakończona, a Pasterz nie przestaje szukać. Możesz polegać na Jego niezachwianej miłości do ciebie i do wszystkich, którzy są ci drodzy.

„Panie, Ty wiesz, jak bardzo pragnę powrotu moich bliskich do Ciebie. Pomóż mi jeszcze bardziej zaufać Twojej miłości do nich”.

Iz 40,1-11

Ps 96,1-3.10-13



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

11 grudnia 20**24**

Iz 40,25-31 (Biblia Tysiąclecia)

(25) Z kimże byście mogli Mnie porównać, tak, żeby Mi dorównał? - mówi Święty. (26) Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto stworzył te gwiazdy? - Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i olbrzymiej siły nikt się nie uchyli. (27) Czemu mówisz, Jakubie, i ty, Izraelu, powtarzasz: Zakryta jest moja droga przed Panem i prawo me przed Bogiem przeoczone? (28)

Czy nie wiesz tego? Czyś nie słyszał? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. (29) On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego. (30) Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy, (31) lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zadanie pytania to całkiem dobry sposób zapewnienia sobie uwagi słuchaczy:

➤ **Czy nie wiesz, jak wspaniały jest nasz Bóg? Czy nie powiedziano ci o tym, kim On jest i czego dokonał?**

Oczywiście Izraelici wiedzieli to wszystko - i my też to wiemy! Zawsze jednak warto przypomnieć sobie fundamentalne prawdy o naszym Bogu i Ojcu.

Charakterystyka, jaką podaje prorok po postawieniu tego pytania, zawiera wiele religijnego słownictwa, które słyszymy i którego sami używamy w odniesieniu do Boga tak często, że przestajemy zastanawiać się nad jego znaczeniem. Rozważmy więc niektóre z tych słów, prosząc Ducha Świętego, aby wypisał je w naszych sercach.

Miejmy nadzieję, że zawarte w nich wspaniałe prawdy dodadzą nam sił, abyśmy otrzymawszy „skrzydła jak orły” mogli bez znużenia iść drogami Pana (Iz 40,31).

✚ „**Pan - to Bóg wieczny**” (Iz 40,28). On jest zawsze ten sam. Nie ma początku ani końca. Nigdy się nie zmienia. Przypomnij sobie moment, w którym odczuwałeś Jego miłość w szczególnie mocny sposób. On jest taki *zawsze*.

Wciąż patrzy na Ciebie z taką samą miłością! Możesz mieć pewność, że tak samo kochał cię wczoraj i tak samo będzie kochał cię jutro, niezależnie od tego, co się wydarzy.

- ✚ „**Stwórca krańców ziemi**” (Iz 40,28). Wszechświat nie jest wielkim chaosem. Czyste piękno tego świata, porządek i następstwo pór roku nakierowują nas na niedoścignione piękno naszego Pana i Stwórcy. Świat został stworzony przez kochającego i potężnego Kogoś - „Kogoś” , kto cię miłuje!
- ✚ „**On się nie męczy ani nie nuży**” (Iz 40,28). Nie musisz się martwić, że moc Boga lub Jego oddanie tobie kiedykolwiek się zachwieje. Kiedy planujesz przyszłość lub po prostu starasz się przetrwać dzisiejszy dzień, możesz liczyć na to, że moc Boża jest niewyczerpana, także wtedy, gdy wyczerpują się twoje własne siły. Jego przymierze z tobą jest trwałe jak skała, także wtedy, gdy twoja wierność się chwieje. On nigdy nie przestaje działać i wydobywa to, co najlepsze w tobie i w twoich bliskich.

Czy któryś z tych przymiotów Boga przemawia dziś do ciebie w sposób szczególny? Jeśli tak, zatrzymaj się przy nim. Zapisz go sobie i powracaj do niego myślą co jakiś czas. Podziel się nim z przyjacielem. Posłuż się nim, by dodać otuchy sąsiadowi czy komuś znajomemu.

Owszem, wiesz! Owszem, słyszałeś! Taki jest twój Bóg!

**„ Ojciec Niebieski, otwórz moje oczy, abym zobaczył, jak wspaniała jest
Twoja miłość” .**

Ps 103,1-4.8.10

Mt 11,28-30: (28) Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. (29) Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo

jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (30) Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

12 grudnia 20**24**

Mt 11,11-15 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Zaprawdę, powiadam wam: **Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela**. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. (12) A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. (13) Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. (14) A jeśli chcecie przyjąć, to **on jest Eliaszem, który ma przyjść**. (15) Kto ma uszy, niechaj słucha!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

To bardzo ciekawe. W Ewangelii wg św. Jana czytamy o tym, jak do Jana Chrzciciela nad Jordan przybyli z Jerozolimy kapłani i lewici, aby dowiedzieć się, kim on jest. Jedno z pytań, które mu zadali, brzmiało: „Czy jesteś Eliaszem?”. A on odpowiedział: „Nie jestem” , wyznając pokornie:

„**Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską**” (J 1,21.23).

Dziś słyszymy jednak, że Jezus był w tej kwestii innego zdania - wprost identyfikował Jana jako Eliasza, który miał przyjść.

Wydaje się zatem, że to, co myśli o nas Jezus, niekoniecznie musi być zgodne z tym, co my sami myślimy o sobie. Bywa, że ktoś - jak faryzeusze, których obłudę Jezus tak mocno piętnował - w swoich myślach wynosi się na piedestał, podczas gdy wiele jeszcze brakuje mu do świętości.

Jednak przykład Jana uświadamia, że istnieją też sytuacje odwrotne, kiedy Jezus dostrzega w kimś to, czego nie widzi ani jego otoczenie, ani nawet on sam.

Przykładem takiej właśnie osoby był **bl. ks. Michał Sopoćko**, spowiednik św. Faustyny. Odkąd przekonał się o wiarygodności jej świadectwa, poświęcił wszystkie swe siły i zasoby trosce o zatwierdzenie i rozpowszechnienie kultu Miłosierdzia Bożego.

Świadkowie ostatnich lat jego życia zgodnie twierdzą, że odchodził w poczuciu całkowitego fiaska tej swojej życiowej misji. Schorowany i słaby, do ostatka na próżno szukał kapłana, który chciałby po nim tę misję przejąć. Wielkim ciosem była dla niego wydana w 1959 roku notyfikacja Stolicy Apostolskiej, zabraniająca szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez siostrę Faustynę, a uchylona dopiero w roku 1978, już po jego śmierci.

Czuł, że zawiódł Chrystusa i Kościół. Jednak dziś cieszy się chwałą błogosławionych i jest dla nas wszystkich znakiem, że u Pana liczą się nie sukcesy, ale wysiłek wierności.

Jezus patrzy głębiej i ocenia inaczej niż ludzie. Potrafi dostrzec to, czego nawet się nie domyślamy. Zauważa każdy trud i każde dobro. Rozumie tych, których życie - jak Jana Chrzciciela - nie da się wtłoczyć w ogólnie przyjęte szufladki, a także tych, którzy mimo szczerych wysiłków nie są w stanie zrealizować obranych celów.

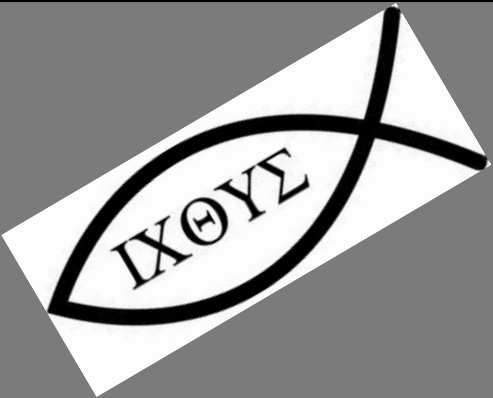
Warto być wiernym temu, co Pan wkłada nam w serce, nawet kosztem bycia niezrozumianym przez innych.

Nawet wtedy, kiedy sami nie rozumiemy, dlaczego właśnie tak, a nie inaczej nas prowadzi.

**„Panie Jezu, naucz mnie być wiernym Tobie, nawet gdy nie rozumiem
Twoich dróg” .**

Iz 41,13-20

Ps 145,1.9-13

	<p style="text-align: center;">Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Piątek : 13 grudnia 2024</p>
<p>Iz 48,17-19 (Biblia Tysiąclecia)</p>	
<p>(17) Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz. (18) O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale. (19) Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorośle. Nigdy by nie usunięto ani wymazano twego imienia sprzed mego oblicza!</p>	

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy chcemy zwiedzić obce miasto, dobrze jest skorzystać z dobrego przewodnika albo zorganizowanej wycieczki. Mamy wtedy pewność, że zobaczymy najważniejsze zabytki i atrakcje turystyczne, do których sami może byśmy nie trafili. Dobry przewodnik staje się niezbędny, gdy wybieramy się na przykład w najwyższe, niebezpieczne góry.

Tylko doświadczeni himalaishi mogą zrezygnować z jego usług. Turyści, którzy pragną zdobyć Mont Everest – a jest ich coraz więcej zna szlaki, jest obeznany z pogodą i potrafi wybrać najbezpieczniejszą trasę. Tacy przewodnicy, a częściej cała ekipa razem z Szerpami niosącymi niezbędne bagaże i butle z tlenem, towarzyszą turystom cały czas, czuwając, aby nie zboczyli z trasy i uniknęli niebezpieczeństwa. Uważne słuchanie ich instrukcji może ocalić życie!

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prorok Izajasz przypomina Izraelitom, że ich przewodnikiem jest Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi. On zna najlepsze drogi, którymi prowadzi swój lud, pouczając go „o tym, co pożyteczne” (Iz 48,17) i kierując nim ku miejscom błogosławionym.

Bóg od samego początku pragnął prowadzić swój lud ku szczęśliwemu życiu w pokoju, sprawiedliwości i obfitości. Niestety, lud nie zawsze Go słuchał i nie zawsze wypełniał Jego przykazania. W rezultacie został podbity przez Babilończyków i uprowadzony na wygnanie.

Teraz jednak Bóg, przez swego proroka, przypomina wygnańcom, aby zważali na Jego przykazania, bo wówczas spocznie na nich błogosławieństwo.

Ten sam Bóg, który mówił do Izraela, dzisiaj pragnie mówić do nas i prowadzić nas po bezpiecznych drogach. Dlaczego więc tak trudno jest nam Go usłyszeć? Być może dlatego, że jesteśmy zbyt rozproszeni, że naszą uwagę pochłaniają inne głosy.

Dobrą metodą wsłuchiwania się w głos Boga jest trwanie w ciszy. I nie chodzi tylko o zamknięcie ust, ale również o uciszenie serca i umysłu. Natłok galopujących myśli może wzbudzić w nas niepokój, który utrudni nam przyjęcie Bożych natchnień.

Dlatego właśnie psalmista głosi: „Zatrzymajcie się i wiedźcie, że Ja jestem Bogiem” (Ps 46,11). Zatrzymaj się więc! Znajdź spokojne miejsce, z dala od rozproszeń, gdzie będziesz mógł się modlić. Możesz zamknąć oczy. Poproś o pomoc Ducha Świętego, oddaj Mu ten czas modlitwy, czas spotkania z Panem. A potem spróbuj uświadomić sobie, że Jezus jest przy tobie.

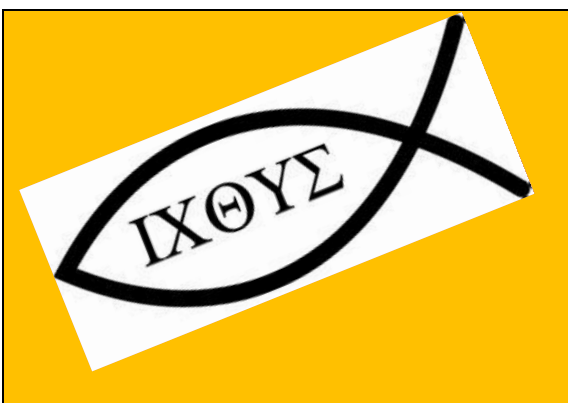
Trwając w ciszy, sam na sam z Panem, zaczniesz rozpoznawać Jego obecność. Może odczujesz Jego miłość lub usłyszysz, jak mówi: „Nie lękaj się!” (zob. Mt 17,7). Odkryjesz, czym jest prawdziwy pokój. Może poczujesz potrzebę pojednania się z kimś lub wyciągnięcia pomocnej dłoni do znajomego. Bądź czujny na te natchnienia.

W ciszy Bóg będzie cię prowadził.

„Prowadź mnie, **Panie. Chcę słuchać Twego głosu”.**

Ps 1,1-4.6

Mt 11,16-19: (16) Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: (17) Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili. (18) Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. (19) Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak **mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny**.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

14 grudnia 2024

Mt 17,10-13 (Biblia Tysiąclecia)

(10) Wtedy zapytali Go uczniowie: Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? (11) On odparł: Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. (12) Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli.

Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć. (13) Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdybyś miał napisać opowieść o superbohaterze ratującym świat, miałby on zapewne jakieś nadzwyczajne moce pozwalające niszczyć wrogów, a samemu wychodzić bez szwanku z wszelkich opresji.

Jednak Boża historia zbawienia jest zupełnie inna.

Jej bohater nie podejmuje zbrojnej walki z przeciwnikami, do tego poddany jest zwyczajnej ludzkiej słabości.

W czytanej dzisiaj fragmencie tej ewangelicznej opowieści słyszymy, jak Jezus opowiada o innym bohaterze, swoim heroldzie, Janie Chrzcicielu.

Lud spodziewał się, że zarówno Mesjasz jak i Jego herold będą superbohaterami - oczekiwał potężnego zwycięskiego władcy i proroka cudotwórcy.

Jednak Jezus, na przekór tym oczekiwaniom, mówi swoim uczniom, że ludzie postąpili z Janem „**tak, jak chcieli**” i że również „**Syn Człowieczy ma od nich cierpieć**” (Mt 17,12).

Adwent jest czasem, w którym rozważamy wypełnienie Bożej obietnicy zbawienia. Zazwyczaj skupiamy się na tajemnicy wcielenia Syna Bożego, ale dzisiejsza Ewangelia kieruje nas ku cenie, jaką musiał zapłacić u końca swego ziemskiego życia.

Jednak ta perspektywa nie powinna odbierać nam radości, ani rzucać cienia na świąteczne przygotowania. Pomyślmy raczej o tym, jak zadziwiającą drogę wybrał Bóg, aby nas zbawić. Uwielbiamy Tego, który tak bardzo nas umiłował, że stał się człowiekiem, jak wszyscy ludzie podatnym na zranienia i śmierć. Posunął się aż do tego, że cierpiał i umarł za nas!

Tak zaskakująca jest miłość naszego Boga! Nie ma granicy, której Jezus by nie przekroczył z miłości do nas. Tak bardzo nas umiłował, że przyjął na siebie nasze człowieczeństwo i cierpiał, aby nas zbawić!



A to znaczy, że możemy zbliżyć się do Niego z ufnością. Możemy powierzać Mu wszystkie trudności, które znosimy, wszystkie grzechy, z którymi się zmagamy. On nas rozumie i jest z nami w tym wszystkim, co przeżywamy. On jest z tobą. Ogarnia sercem wszystkie twoje rany i opatruje je swoją miłością.

Jest twoim Bohaterem, twoim Zbawicielem i twoim Panem.

„ Wychwalam Cię, **Panie Jezu**, za to, że zechciałeś przyjść na ziemię i cierpieć za mnie” .

Syr 48,1-4.9-11

Ps 80,2-3.15-16.18-19

	<p><i>Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie.</i> <i>(So 3,17)</i></p>
	<p>Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 15 grudnia 2024</p>

So 3,14-17 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! (15) Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. (16) Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! (17) **Pan, twój Bóg jest pośród ciebie**, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości,

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy pamiętasz, jak cieszyłeś się na coś, co dopiero miało się wydarzyć? Może oczekiwałeś z radością ślubu bliskiego przyjaciela lub wizyty dawno nie widzianej krewnej. Może szykowałeś się na wymarzoną pielgrzymkę do Rzymu albo do Ziemi Świętej. Na samą myśl o tym na twarzy pojawiał ci się uśmiech!

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prorok Sofoniasz polecił Izraelitom, by podnieśli „radosny okrzyk” , ponieważ „oddalił Pan wyroki” wydane na nich (So 3,14.15). Mieli się radować, chociaż wciąż jeszcze ponosili konsekwencje swego buntu przeciwko Panu.

Dlaczego? Ponieważ Bóg obiecał ich wybawić i byli pewni, że tak właśnie się stanie.

Obchodzimy dziś **Niedzielę Gaudete**, co znaczy: „radujcie się” - dzień Adwentu, w którym w szczególny sposób wezwani jesteśmy do radości.

Chociaż od Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze dziesięć dni, możemy już teraz cieszyć się z narodzin Jezusa. Możemy też wyczekiwać z radością Jego powtórnego przyjścia, kiedy nastanie nowe niebo i nowa ziemia (Ap 21,1).

Nie wiemy, kiedy to nastąpi, podobnie jak Izraelici nie wiedzieli, kiedy Pan ich wybawi, ale już możemy się tym cieszyć. Dlaczego? Z tego samego powodu, co oni - ponieważ Bóg dotrzymuje swoich obietnic.

Żyjemy w upadłym świecie, w którym jest wiele bólu i cierpienia. Być może sami w tym Adwencie przeżywamy trudne chwile i trudno nam odczuwać radość. Możemy jednak radować się tym, co zostało nam obiecane.

Nadejdzie dzień, w którym staniemy przed Panem, a On zetrze każdą łzę z naszych oczu. Tego dnia ogarnie nas taka radość, że nie będziemy w stanie jej w sobie pomieścić!

Spróbujmy więc dziś, zgodnie z radą św. Pawła z drugiego czytania, radować się zawsze w Panu (Flp 4,4).

Flp 4,4-7: (4) Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!
(5) Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność:

Pan jest blisko! (6) O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem! (7) A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

- ✚ Radujmy się**, gdyż Pan umiłował nas tak bardzo, że stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.
- ✚ Radujmy się**, bo jest On obecny w Eucharystii i pragnie, abyśmy byli tak blisko Niego, jak to tylko możliwe.
- ✚ Radujmy się** nadzieją przebywania z Bogiem na wieki.

Wybierzmy dziś radość, niezależnie od tego, co czujemy. Dlaczego? Ponieważ nasz Pan i Bóg zawsze wypełnia swoje obietnice!

„Jezu, raduję się w Tobie zawsze, dziś i na wieki!” .

(Ps) Iz 12,2-3.4b-6

Lk 3,10-18: (10) Pytały go tłumy: **Cóż więc mamy czynić?** (11) On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. (12) Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? (13) On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. (14) Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. (15) Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, (16) on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów.

On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. (17) Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. (18) Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.